

No 83.

Kalendarzyk tygodniowy.

Piąt. Św. Leona W.  
Sob. Św. Wiktora M.  
Niedz. Św. Grobu Chr.  
Poniedz. Św. Waleryana.  
Wtorek Św. Anastazego.  
Środa Św. Lamperta.  
Czwart. Św. Aniceta B.

Wschód: g. 5 m. 17.  
Zachód: g. 6 m. 48.  
Dł. dnia: g. 13 m. 31.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półroc. „ 4 „ —  
Kwartal. „ 2 „ —  
Miesięcz. „ — 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półroc. „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 29 marca (11 kwietnia) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44\*, 7.12\*, 12.45, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.03, 9.32, 10.23\*\*, 3.52, 4.58, 8.22\*, 10.58\*\*.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

## Przegląd polityczny.

Łódź, 11 kwietnia.

Parlament austriacki znów stanął na rozdrożu, dzięki polityce wszechniemców, uprawianej gorliwie od roku 1897.

W sprawie cylejskiej Niemcy doznali porażki wedle wszelkich zasad parlamentarnych, pomimo to grożą brutalną obstrukcją, byle tylko rząd i stronnictwa partii przeciwnej zastraszyć i do uległości zachciankom swoim zmusić, choćby wskutek tego najżywniejsze interesy państwa naruszone zostały a nawet sam byt monarchii podkopany.

Przed wznowieniem prac parlamentarnych, po feryach świątecznych, mowy wszechniemcy w Czechach, Tyrolu, Styrii i Górnej Austrii, przemawiali nastroszeni na jeden ton i do jednakiach dochodzili konkluzji, zawierających się w określeniu, że parlament, w którym Niemcy nie mogą rządzić absolutnie, niema dla nich najmniejszej wartości.

Zatarg o Cyleję to tylko pozór, i wszelki w tej sprawie kompromis nie rozwikła sytuacji. Niemcom nie idzie bynajmniej o klasy słoweńskie w gimnazjum cylejskim, jeno o kapitulację rządu i narodowości słowiańskich przed uroszczeniami wszechniemców. Dlatego też powracają oni do taktyki, która dała im tak świetne rezultaty, jak upadek Thuna, upadek Badeniego, wreszcie gabinetu Clarego i Koerbera.

Niemcy byli silnie przekonani, że dr. Koerber stworzy w izbie większość niemiecką, przez odkomenderowanie Koła polskiego na lewicę. Ze d-rowi Koerberowi nie brakło w tej mierze ochoty, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Ale co innego chcieć, a co innego móc. Wrzesnia i polityka antypolska w Prusach spowodowały porażkę, zmuszając do milczenia te grupy posłów polskich, które w widokach osobistych parły Koło polskie do sojuszu z Niemcami.

Lecz, jak słusznie wygłosił na zgromadzeniu publicznym w Pradze poseł dr. Herold, groźba Niemców, że przeszkodzą pracy parlamentarnej, niema praktycznego znaczenia. Stosunki stały się do tego stopnia nieznośne, że gorzej już być nie może.

Od początków ery konstytucyjnej w Austrii rząd stoi wobec dwóch ostateczności: albo oprzeć się musi na większości słowiańskiej, licząc się z nią kierować nawą państwa, albo li też pod-

trzymać hegemonię mniejszości niemieckiej. Z tego konfliktu wyrosły wszystkie trudności, przewaga władzy wykonawczej, osłabienie parlamentu i powszechne rozgoryczenie wszystkich narodowości, wchodzących w skład Austrii.

Usiłowanie podtrzymania hegemonii niemieckiej stało się źródłem systemu centralistycznego, niesprawiedliwych ordynacji wyborczych i uprzywilejowania języka niemieckiego, we wszystkich dziedzinach publicznego życia.

Niemcy stracili większość w parlamencie, w dniu, w którym zaprowadzono powszechną kuryę wyborczą. Jednocześnie prawie wybuchła i obstrukcja niemiecka, w której nie chodziło bynajmniej o rozporządzenia językowe, lecz o utrzymanie przewagi mniejszości niemieckiej i jej wpływu na rząd. Rzekomo neutralny gabinet dr. Koerbera stał się tylko organem wykonawczym dla niemieckiej mniejszości, uposażonej wbrew zasadzie parlamentarnej we wszystkie prerogatywy i przywileje większości. Niemcy posiadają swoje kluby niemieckie we wszystkich krajach, nawet czysto słowiańskich, tworzą wciąż forpoczty dla swych dążeń zabobnych, wszędzie chcą panować, nawet tam, gdzie wśród ludności rdzennie słowiańskiej znajdzie się ich garstka zaledwie.

Obecnie najbardziej niepokoi Niemców fakt odnalezienia się dawnej prawicy słowiańskiej podczas głosowania nad wnioskiem hr. Stürgkha. Zapominają atoli, że jakiegokolwiek mogą być różnice pomiędzy pojedynczymi grupami, solidarność żywiołów słowiańskich znajdzie się zawsze, ilekroć przyjdzie dać odpór zapędowi germanizacyjnemu.

Niemcy dość wyraźnie przygotowują Austro-Węgry dla Hohenzollernów, lecz jej ludy słowiańskie nie mają bynajmniej interesu pomagać im w tej robocie. Przeciwnie zwalczają ją nakazuje sam instynkt samozachowawczy, bo wiedzą dobrze i dość chyba mają przykładów, czem grozi ludom słowiańskim przynależność do państwa wszechniemieckiego.

Kierownicy nawy państwowej w Austrii, być może świadomie, przyczynili się do wydania monarchii Habsburgów na łup wszechniemców. Dwa bowiem równorzędne państwa niemieckie nie mogą istnieć obok siebie. Austrija niemiecka, o ile nie zdoła pokonać Prus, wyrosłych już dziś w potęgę, sama przez nie pokonana być musi. Jedynie tylko Austrija słowiańska ma rację bytu i warunki przyszłego rozwoju.

Zrozumieli to dobrze Węgrzy, a jakkolwiek zagrożeni przez Słowian nie wyrzekają się polityki madziaryzowania, rozpoczęli przecież u siebie zajądlą walkę ze wszystkim, co niemieckie. Zrozumiał to po części i dwór austriacki, wytaczając walkę agitacji pod hasłem: „Prócz z Rzymem“, wiodącej wprost do zatopienia Austrii w niemieckim cesarstwie Hohenzollernów. Do obstrukcji więc niemieckiej, która zaczęła już swój koncert w Wiedniu, nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi, ani też ludy słowiańskie Austrii nie mają potrzeby obawiania się rządów absolutnych. Daleko prawdopodobniej padnie gabinet dr. Koerbera i dla Słowian austriackich nadejdzie nowa era rozwoju, której jutrzienka już świta.

Dr. Koerber przygotowanym jest na to, że izba poselska, gdyby nawet prawidłowo pracowała, nie zdoła załatwić budżetu do 5 maja. Będzie więc obradowała dalej równocześnie z delegacjami wspólnymi, które zwołano do Budapesztu na dzień 6 maja. Sejmy zaś krajowe zbiorą się prawdopodobnie dopiero w pierwszych dniach czerwca.

S. J.

## ZYGZAKI.

\* Ostrożnie z pobieraniem należności! oto hasło, które musimy nieustannie powtarzać w Łodzi, gdyż wytworzyła się tu osobna etyka, która wielu obywatelom spać nie da, a to z tego powodu, że celem ich życia — pieniądz. Jaką oni drogą dochodzą do mamony, to wszystko jedno, głównym ich hasłem, to cel uświęca środki, a kto raz stanie na podobnej drodze, ten nigdy z niej już nie zbroczy. Najłatwiejszym sposobem do osiągnięcia majątku są weksle; na tym więc punkcie nieustannie spoczywa myśl chciwych grosza operatorów, a do jakich się sztuczek uciekają, niech posłuży wiązanka następujących faktów:

Pewien zamożny przemysłowiec, Niemiec, robił następujące spekulacje, na których najbardziej cierpieli drobni rzemieślnicy i dostawcy, nieobeznani dobrze z manipulacją szachrajką. Pan ten, otrzymawszy jakiś rachunek, zwłóczył swoich dostawców długo, aż nareszcie, kiedy już cierpliwość ich się wyczerpała, postanowił uregulować należność wekslem. Wypełnił więc weksel z całą skrupulatnością, ale zamiast napisać, że gotówkę jest winien z obrachunku, pisał „in Gefälllichkeit“, co oznacza „z grzeczności“. Dostawca lub rzemieślnik, nie zwróciwszy na ten dopisek uwagi, kwitował na rachunku z odbioru należności. Łatwo się domyśleć, że taki weksel w sądzie nie mógł mieć znaczenia i cała suma przepadła raz na zawsze.

Drugi jegomość, również nie przebiegając w środkach, obmyślił jeszcze ohydniejszą sztuczkę: Płacąc — już po natarczywym upominaniu się dostawcy lub rzemieślnika — wekslem, wystawił mu weksel, żyrowany przez siebie. Można się dorozumieć, że dostawca lub rzemieślnik puszczał dalej w kurs papier. Kiedy przyszło do wykupienia, to właściciel nie uczynił tego, gdyż podpis wystawcy i podpis żyranta wypisał ktoś inny na wekslu. Wtedy podejrzenie o szachrajstwo padło na owego trzeciego, który paścił weksel ze swoim żyrem.

Ponieważ przy wręczaniu weksla owej trzeciej osobie nie było nikogo, któryby mógł poświadczyć ten fakt, więc posiadacz weksla z trudem ledwie uwolnił się od zarzutów sfalszowania dwóch podpisów i z wielką radością dla poszkodowanego i obdartego zakończyła się sprawa na tem, że wykupił ów nieszczęśliwy dokument. Rzecz jasna, że w tym wypadku zaważyło na szali to, iż weksel był drobny na kilkadziesiąt rubli i to, że uczciwość drugiego żyranta była nieposzlakowaną.



Najstarsze kawaly z wekslami są aż nadto znane, aby je tu powtarzać. Hypoteka nieobdłużona, jako gwarancja i t. p. przestały już działać. I podane wyżej kawaly tyle razy powtarzały się, że dziś są już ludzie ostrożniejsi, nie można jednakże przewidzieć, jaki nowy sposób wymyśli znowu chytry aferzysta dla wyzysku ludzi, w każdym razie notowanie podobnych wypadków uważamy za nasz obowiązek i piękny ten obrazek zebrany z dażeń aferzystów łódzkich uznajemy za zupełnie zasługujący na podanie do publicznej wiadomości, prosząc zarazem dotkniętych podobnymi usiłowaniami, aby nam więcej tego rodzaju faktów komunikowali dla zrobienia z nich oppowiedniego użytku.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Przemysława.  
SALON artystyczny, Piotrkowska 87.  
TEATR WIELKI. „Pocziwi wieśniacy.” komedia w 4 aktach Wiktoryna Sardou; beneficjusz p. Antoniego Różańskiego. Początek o g. 8 wieczorem.  
ZABAWA taneczna w Stow. nauczycieli chrześcijan, Dzielna 31.

## KRONIKA.

Miejscowa.

**Nowa posada.** Z otwarciem nowej rzeźni magistratowi m. Łodzi przybyła nowa praca, wypływająca z obowiązków kontrolowania dochodów rzeźni, od których (niezależnie od ustanowionej stałej opłaty na rzecz miasta) opłacane są inne podatki.

Utrzymywanie stałej kontroli nad dochodami rzeźni, jak się okazało, wymaga bezustannego stałego dozoru i stałej pracy. Tymczasem, biuro magistratu nie posiada tylu pracowników, by mogło bez uszczerbku dla bieżących spraw miejskich ustanowić oddzielnego kontrolera ze swego personelu, lub bez uszczerbku dla interesów kasy miejskiej, prowadziło kontrolę, o ile na nią starczy czasu.

Wobec tego i ze względu na zwiększoną działalność rzeźni miejskiej, zarząd miejski na posiedzeniu odbytem w tych dniach, uchwalił otworzyć nową posadę przy magistracie kontrolera rzeźni miejskiej, z pensją 1000 rubli rocznie, a to mocy § 19 kontraktu.

Uchwała ta przedstawioną została do zatwierdzenia władzy wyższej.

**Zabrukowanie ulic.** Według sporządzonego przez zarząd miejski projektu zabrukowania ulic Zakątnej i Długiej brukiem kamiennym, przyspieszonego ze względu na budowę w tej stronie miasta szkoły przemysłowo-rękodzielniczej, koszty tych robót obliczono na sumę 12,875 rubli 29 kop.

Bruk ułożony będzie na przestrzeni: na ulicy Długiej od ulicy Karola do Radwańskiej, na Zakątnej zaś od ulicy św. Benedykta do ulicy św. Andrzeja.

Na ulicy Zakątnej zbudowany będzie most murywany, koszt którego przewidziany został w rzeczonym projekcie.

Roboty mają być oddane z licytacji, z warunkiem wykonania ich w ciągu 2½ miesięcy.

**Zabrukowanie ulicy Pańskiej.** Projekt zabrukowania jednej z ruchliwszych bocznych ulic, a obfitującej w bloto, ulicy Pańskiej, został już sporządzony i przedstawiony władzy do zatwierdzenia. Koszt zabrukowania obliczono na sumę 25,226 rb.

**Plany, zatwierdzone** przez wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego na następujące budowle w Łodzi:

1) Antoniego Sikorskiego, przy ulicy Czeszochowskiej pod № 4/972 b, na budowę 2-piętrowego domu murywanego i takież przystawki parterowej;

2) Józefa Sachsa, przy ulicy Piotrkowskiej pod № 151/734, na podwyższenie sali w istniejącej restauracji;

3) Mikołaja Trąbzyńskiego i Gustawa Fiszera, przy ulicy Przejazd pod № 22/1336, na budowę zakładu stolarskiego trumien z urządzeniem motoru gazowego;

4) Mordki Lipszyca, przy ulicy Piotrkowskiej róg Cegielnianej pod № 36/259, na roz-

szerzenie drzwi i okna sklepów i obniżenie podłogi w parterowych i piętrowych domach;

5) Leopolda Lurie, przy ulicy Średniej pod № 389, na przeróbkę pomieszczenia kantoru;

6) Henryka Cyrklera, przy ulicy Nawrot pod № 3/1097, na budowę szopy dla umieszczenia przyrządów gimnastycznych.

**Szkoła handlowa.** Delegowany do Petersburga na kongres dyrektorów szkół handlowych p. D. D. Strunin zdał sprawozdanie na posiedzeniu rady pedagogicznej tutejszej szkoły handlowej. Sprawozdanie to trwające około 2-ech godzin zainteresowało słuchaczy, debaty jednak nad poruszoną pytaniami odłożono do następnego posiedzenia.

— Ze 132 uczniów, wykreślonych w swoim czasie z listy za nieopłacenie wpisów, stu uiszcilo się już z należności

— Na wycieczkę do Nancy zapisało się dotychczas 11 uczniów, wycieczka zaś ta może dojść do skutku tylko wtedy, jeżeli zapisze się najmniej dwudziestu.

**Wieczór taneczny.** Przypominamy, że w nadchodzącą sobotę (12 b. m.) odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan (Dzielna 31) wieczór taneczny dla członków Stow. i wprowadzonych osób. Początek o godz 9 wieczorem.

**Szpital małżonków Poznańskich.** Świeżo ukończone zostało sprawozdanie z działalności łódzkiego szpitala starozakonnych fundacji Izraela i Leony małżonków Poznańskich za rok 1901. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że ogólna liczba chorych, przebywających w szpitalu w roku 1901 wynosiła 1,731, w tem 859 mężczyzn i 872 kobiety. Według rodzaju chorób leczono się: w oddziale chorób wewnętrznych 693, chirurgicznych 857, piersiowych 39 i w położniczym 142. Liczba dziś intyututowych wynosiła 34,652.

W ambulatorium szpitalnym udzielono w roku sprawozdawczym 39,972 bezpłatnych porad lekarskich, zgłaszającym się chorym bez różnicy wyznania i wieku. Zaznaczyć należy w tem miejscu, że rodzina Poznańskich w roku sprawozdawczym, w celu uczczenia pamięci zmarłego b. p. I. K. Poznańskiego wybudowała na terytorium szpitalnym specjalny gmach, przeznaczony na pomieszczenie ambulatorium. Koszty budowy tego gmachu wyniosły rb. 80,000.

Utrzymanie jednego chorego kosztowało dziennie 88,21 kop., zaś przez rok cały rubli 329 kop. 96.

Stan funduszu szpitala przedstawia się jak następuje: Dochody wyniosły rb. 34,780 kop. 54, wydatki zaś rb. 41,249 kop. 47.

W rubryce dochodów figurują pozycje następujące: procenty od legatów rb. 5,007 kop. 26, wpływy z opłat kosztów kuracyjnych rb. 16,865 kop. 20, ofiary stałe, a mianowicie od sukcesorów I. K. Poznańskiego rb. 320, od Markusa Kohna rb. 200; ofiary jednorazowe rb. 11,786 kop. 8 itd. W rubryce wydatków figurują: karty żywności dla chorych rb. 13,039 kop. 34; lekarstwa i opatrunki chorych rb. 3,319 kop. 46, opał rb. 3,566 kop. 60, utrzymanie ambulatorium rb. 4,197 itd.

Ażeby nie dopuścić deficytu z powodu przewyżki nad dochodami, rodzina Poznańskich ofiarowała z własnych funduszy rb. 6,468 kop. 93, w celu pokrycia w całości niedoboru.

Fundusze wieczyste szpitala w r. 1900 stanowiły rb. 98,482, przybyło zaś w roku sprawozdawczym rb. 1,300, czyli na 1 stycznia 1902 r. wynoszą ogółem rb. 99,782.

W roku sprawozdawczym wpłynęło na wsparcia dla rekowalescentów rb. 2,334 kop. 67, łącznie z pozostałością z poprzedniego roku. Wydano z tej sumy rb. 215 kop. 92, pozostało zatem na rok 1902 rb. 2,168 kop. 75.

**Ćwiczenia straży.** W poniedziałek d. 14 kwietnia r. b. o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie ćwiczenie sygnałowe sygnalistów pierwszych czterech oddziałów w domu rekwizytowym 3-go oddziału.

**Nadesłane.** Z biura geometrów pp. Starzyńskiego i Szymońskiego otrzymujemy z prośbą o umieszczenie co następuje:

Plan miasta Łodzi, wydany przez litografię J. Petersilgego, obecnie znajdujący się w handlu, nie ma nic wspólnego z ostatnim pomiarem miasta Łodzi, dokonany przez geometrę przysięgłego W. Starzyńskiego. Plan regulacyjny

miasta zdecydowany na posiedzeniach magistratu dopiero jest w robocie, lecz wykończenie go ulegnie zwłoce, z powodu zajęcia pewnej przestrzeni z gruntów miejskich pod budowę dróg żelaznych, przez co niektóre projektowane ulice zmieniają się. Zmiany te zostaną zdecydowane na mającej się odbyć naradzie w magistracie i wtedy zgodnie z zapadłą decyzją magistratu będzie sporządzony plan regulacyjny, który po zatwierdzeniu przez władzę wyższą, przez biuro pomiarów geometrów Starzyńskiego i Szymońskiego będzie wydany w odbicie dla użytku ogólnego.

**Wyładunek koci.** Nawprost domu rodzinnego dr. żel. fabryczno łódzkiej, w którym zamieszkuje przeważnie urzędnicy tej drogi, przedsiębiorca fabryki kleju wydzierżawił plac, na którym składają przybyłe koleją odpadki zwierzęce i koci. Gdy otworzą wagon nadeszły, powietrze staje się niemożliwym nie tylko dla tych, co wyładowują z wagonów, ale i dla tych, którzy pracują w magazynie, interesantów i mieszkańców domu rodzinnego. Dawniej, odpadki i koci były wyładowywane pod lasem, w miejscu zupełnie niezaludnionem, mimo to nieraz latem, gdy wiatr południowy zawiął w stronę stacyi, odór padliny dał się uczuć. Cóż będzie teraz, kiedy taki skład został urządzony w śródmieściu, gdzie setki ludzi pracuje przy wyładunku różnych towarów?

**Zamknięcie ulic.** Z powodu prowadzenia robót brukarskich przy ulicy Mikołajewskiej pomiędzy ulicami Dzielną i Krótką, ruch kołowy na tej przestrzeni został wstrzymany.

— Z powodu robót brukarskich na ulicy Przejazd pomiędzy ulicami Mikołajewską a Włodzowską, ulica ta na tej przestrzeni dla ruchu kołowego została zamknięta.

**Z sądu.** W dniu wczorajszym sąd okręgowy piotrkowski rozpatrywał sprawę złodzieja W. Szeppego, który przed 4 miesiącami okradł Antoninę Szymczak, zamieszkałą przy ulicy św. Benedykta w domu pod № 56. Skradzione rzeczy znaleziono u paserki Matyldy Jegerowej.

Po wysłuchaniu świadków sąd skazał W. Szeppego na 2 i pół roku rot aresztanckich, pozbawienie wszystkich praw, a paserkę na 1 miesiąc aresztu lub 100 rubli kary.

**Czy to właściwe?** Kasa przemysłowców łódzkich, przekształcona na Towarzystwo wzajemnego kredytu, instytucja bogata, robiąca obrzynie obroty, posiadająca znaczne kapitały i wypłacająca wcale ładną dywidendę, dziwnej od pewnego czasu trzyma się taktyki względem dłużników, zachwianych w interesach, z powodu kryzysu przemysłowego. Zdawałoby się, że instytucja podobna, oparta na wzajemności, powstała i operująca wyłącznie miejscowymi kapitałami, względem uczciwych dłużników, powinna postępować z całą względnością, dawać im możliwe ulgi, pomagać do wybrnięcia z ciężkiej sytuacji. Dzieje się jednak wręcz przeciwnie. Biada, gdy ktoś jest dłużnikiem kasy? Od wszystkich dostanie prolongatę, nawet od spekulanta-lichwiarza, o ile był uczciwym i solidnym przemysłowcem, jedynie tylko instytucja wzajemnego kredytu p. przemysłowców łódzkich nie będzie miała dlań litości. Obowiązkiem zarządu jest bronić całości mienia stowarzyszonych, lecz należy czynić to umiejętnie, nie dopuszczać się bezcelowych szykan dłużnika; są wypadki, w których etyka kupiecka nie pozwala na gnębienie człowieka, dotkniętego nieszczęściem. Ileż to razy wierzyciele zmywali cały dług bankrutowi uczciwemu, pozwalali mu dalej pracować i wychodzili na tem dobrze.

Świeżo zdarzył się fakt takiego przechodzenia w gorliwość odzyskania pieniędzy, że wywołał słusznie ogólne oburzenie. Zawiesił wyplatę, z powodu nieprzewidzianych strat, przemysłowice znany ze swej uczciwości; był on członkiem Kasy od lat kilkunastu i robił z nią poważne obroty; dług w Kasie wynosił 4,000 rb. Gdy wszyscy wierzyciele chcieli wejść z nim w układy, oparł się jedynie temu zarząd Kasy, ogłosił upadłość przemysłowcowi i wsadził go do więzienia dla dłużników. Komentarze zbyteczne.

Byłoby pożądanem, aby zebranie reprezentantów wejrzało w tak niewłaściwe i w tak bezcelowe postępowanie zarządu kasy.

**Wyjazd.** Wczoraj wyjechał do Moskwy na



odbywający się tam wszechrosyjski kongres straży ogniowej komendant łódzkiej straży p. Leopold Zmer.

**Sprzedaz nieruchomości.** Dnia 16 lipca r. b. w lokalu zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi będą sprzedane przez licytację następujące nieruchomości:

Nieruchomość, należąca do Berka i Cywii Maryi małżonków Gerszanowicz, znajdująca się na Starym Rynku pod nr. 12.919; licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 30,000 rb.; nieruchomość, należąca do Karola Frydrycha i Lucy Melanii małżonków Miks, znajdująca się przy ulicy Wólczańskiej pod nr. 823/123; licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 175,000 rb.; nieruchomość, należąca do Chaima Lejby Zarzewskiego, znajdująca się przy ulicy Konstantynowskiej pod nr. 321ea/31; sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunkowej 50,000 rb.

**Osobiste.** Wydział lekarski kijowskiego uniwersytetu św. Włodzimierza wydał świadectwo na stopień dentysty Majerowi Kleinertowi i mieszańcowi Pabianiu.

**Rozpoczęcie robót.** W tych dniach przystąpiono do budowy linii telegraficznej dla drogi żelaznej obwodowej. Na stację Koluski towary drog nadwiślańskich przybyły 2 parowozy szerokotorowe dla drogi obwodowej.

**Zgon.** Stanisława Grunwald, lat 30, w niedzielę zgłosiła się do Przytułku położniczego przy ulicy Dzielnej, gdzie szczęśliwie urodziła syna. Stan zdrowia matki i dziecka był zadawalniający. Wczoraj Grunwaldowa dostała ataku sercowego i prosiła, by ją odesłać do ojca, który mieszka na ulicy Targowej nr. 35. Dr. Wisłocki zadośćuczynił życzeniom chorej i pod opieką posługaczki odesłał ją dorożką. Gdy dorożka zajęła przed dom nr. 35 i Grunwald chciało przeprowadzić do mieszkania, była już w stanie agonii. Lekarz Pogotowia, po przybyciu na miejsce, skonstatował śmierć. Ojciec zmarłej chciał zatrzymać dziecko przy sobie, więc zona robotnika kolei fabryki łódzkiej zabrała je do siebie. O przyczynie śmierci orzeknie sekcja sądowo-lekarska, która ma się odbyć w dniu dzisiejszym.

**Bójka.** Antoni Gałązka, tkacz, w bójce z kolegą, otrzymał uderzenie w głowę tępym narzędziem.

**Z ulicy.** Antonina Malczewska, przechodząc ulicą Spacerową obok domu nr. 13, nagle zaśląbla. Lekarz Pogotowia stwierdził stani ogólnego osłabienia; po udzieleniu pomocy, odwiózł ją do szpitala Czerwonego Krzyża.

— Icek Wojland na ulicy Radwańskiej został straconym przez wół.

— Na przechodzącą ulicą Podrzeczną Idę Rosenthal, lat 20, spadło kilkomiesięczne dziecko z okna I piętra. Uspadek był tak szczęśliwy, że dziecku nic się nie stało, a Ida Rosenthal otrzymała lekkie zranienie głowy.

**Kary.** Za przekroczenie przepisów o jeździe po mieście w ostatnim tygodniu pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 11 dorożkarzy.

**Systematyczna kradzież.** Przy ulicy Piotrkowskiej, w domu pod nr. 15, mieści się skład koronek, należący do firmy Feinkind. Ze składu tego od pewnego czasu, w porze gdy pracownicy wychodzili na obiad, złodzieje otwierali skład i wynosili z niego towary, zamykając drzwi za sobą. Manipulacja taka trwała od dość dawna i dopiero w tych dniach przytrzymał złodziei, od których część towaru odebrano. Poszkodowana firma oblicza straty na kilka tysięcy rubli.

**Kradzieże.** Przy ulicy Ławieńskiej, w domu pod nr. 31, z mieszkania Antoniego Gruszczyńskiego skradziono wędliny wartości 120 rb.

— Przy ulicy św. Karola, w domu pod nr. 26, z mieszkania Ignacego Zamszyckiego skradziono różne rzeczy, wartości 56 rb.

— Przy ulicy Dzielnej, w domu nr. 7, z mieszkania Rywy Weisberg skradziono zegarek złoty, wartości 25 rb.

— Przy ulicy Kielbacha, w domu nr. 7, z mieszkania Beniamina Zismana skradziono różne rzeczy, wartości 26 rb.

— Przy ulicy Drenowskiej, w domu pod nr. 32, z mieszkania Maryanny Kartowskiej skradziono różne rzeczy, wartości 26 rb.

**Ekonomiczna.**

**Powiększenie fabryki.** Firma Hirsberg i Wilczyński powiększa swe zakłady przemysłowe przy ulicy Spacerowej przez dobudowanie czteropiętrowego budynku od ulicy Wólczańskiej na placu, gdzie obecnie stoi domek drewniany, przeznaczony teraz na zburzenie.

**Gazownia.** Wskutek zwiększającego się zapotrzebowania gazu, tutejsze zakłady gazowe będą zwiększone, mianowicie ma powstać sześć nowych pieców i rezerwoar gazowy powiększony. Koszt tych urządzeń wyniesie 50—60,000 rb. W danej chwili działa w mieście 508 jednoplamiennych latar i 1235 z dwoma płomieniami, razem 1743 latar z 2978 płomieniami. Długość głównych rur gazowych wynosi około 83,000 metrów.

**Dowozy.** W ciągu ostatniego tygodnia to jest do dnia wczorajszego droga żelazna fabryczno-łódzka dowiozła towarów, a mianowicie:

Mąki pszennej 25 wagonów (18,750 pud.), mąki żytniej 16 wagonów (12,000 pud.), pszenicy 8 wagonów (6,000 pud.), żyta 9 wagonów (6,750 pud.), owsa 59 wagonów (45,500 pud.), jęczmienia browarnego 2 wagony (1,500 pud.), jęczmienia na kaszę 3 wagony (2,250 pud.), grochu 6 wagonów (4,500 pud.), kaszy jaglanej 1 wagon (750 pud.), siana prasowanego 46 wagonów

(20,118 pud.), słomy prasowanej 31 wagonów (7,794 pud.), słomy prostej 26 wagonów (6,194 pud.), wełny zagranicznej 15 wagonów (3,896 pud.), wełny krajowej 39 wagonów (10,176 pud.), bawełny zagranicznej 51 wagonów (12,642 pud.), bawełny rosyjskiej 52 wagonów (14,192 p.), odpadków bawełnianych 47 wagonów (11,814 pud.), żelaza 2 wagony, gliny ogniotrwałej 1 wagon, wapna palonego 7 wagonów, wapna niepalonego — wagon, marmuru kieleckiego w bryłach — wagon, cementu 14 wagonów (10,500 pud.), drzewa budulcowego 21 wagonów, drzewa opałowego 19 wagonów, desek 23 wagonów, węgla kamiennego 985 wagonów, koksu 1 wagon, kamienia piaskowca 2 wagony, kości 5 wagonów, soli 8 wagonów (6,000 pud.), nafty 12 cystern, tektury smółcowej 3 wagony, smoły 1 wagon, farb 4 wagony, kwasów 1 wagon, papieru 5 wagonów i różnych towarów 532 wagonów.

Pociągami pociągami powieziono do Łodzi: ryb 8 wagonów, bydła 17 wagonów, trzody 15 wagonów, mięsa 4 wagony i różnych towarów 16 wagonów.

Wysłano z Łodzi: wyrobów bawełnianych 35 wagonów (26,250 pud.), wyrobów wełnianych 11 wagonów (6,698 pud.), wyrobów żelaznych 1 wagon (750 pud.), wyrobów terrakotowych — wagon, tektury smółcowej i smoły — wagony (— pud.), cegły licowej — wagon, cegły ogniotrwałej — wagony, szmelcu 5 wagonów, kafi — wagon i różnych wyrobów 318 wagonów.

Wysłano pociągami pociągami: wyrobów bawełnianych 18 wagonów (13,500 pud.), wyrobów wełnianych 9 wagonów (6,750 pud.), i różnych towarów 29 wagonów.

Ceny zboża na stacy: pszenica wyborowa 6 rubli 40 kop., żyto wyborowe 4 rb. 60 kop., owies 3 rb. 55 k. za korzec. Trzaskacze dość ożywione, zapasy owsa bardzo małe. Owies i groch do siewu poszukiwane.

Ceny pszenicy: cietnar słomy prasowanej 1 rb. 25 kop., słomy prostej 1 rb. 35 kop., siana prasowanego 1 rb. 35 kopiejek.

**Pozwolenie.** Mieszkaniec tutejszy p. Mieczysław Szalański otrzymał pozwolenie władzy na kupno od p. Chądzyńskiego istniejącego w Łodzi składu aptecznego.

**Podatek transportowy.** Podług sporządzonego wykazu posiadacze nieruchomości w powiecie łódzkim w roku 1903 mają zapłacić 19'4 rb. 3 k. podatku transportowego.

**Notatnik terminowy.**

Licytacja na:	Dzień i mies. n. st.	Gdzie	W jakiej instytucji	Od sumy rubli
Odpadki bawełniane kolorowe	13/IV	Kaugo	Zarząd dr. żel. sycz. zrańsko-wiazimsk.	4,000 pudów
Budowa składu we Włocławku	15/IV	Warszawa	Okr. inżyn. wojennej	1,749
Budowa piwnic w Ciecuchocinku	"	"	"	5,385
Budowa magazynu w Łęczycy	"	"	"	5,050
Budowa drwalek i składów w Ostrołęce	"	"	"	1,648

**Z sąsiedztwa.**

**Nominacja.** Wydział weterynaryjny ministerium spraw wewnętrznych zawiadomił p. gubernatora piotrkowskiego, że ministerium spraw wewnętrznych zatwierdziło lekarza weterynaryi m. Zgierza, p. Antoniego Paciorkowskiego, zgodnie z jego prośbą, nadetatowym weterynarzem gubernii, w powiecie noworadomskim. Obowiązki lekarza weterynaryi w Zgierzu tymczasowo pełnić będzie okręgowy weterynarz p. Drecki.

**Szosa Karolewska** nareszcie niebawem zostanie zabrukowana, projekt bowiem, według którego koszty zabrukowania obliczono z górą na 11 tysięcy rubli, został przez ministerium zatwierdzony.

**SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.**

(St. Łp.) W dramacie St. Przybyszewskiego „Złote runo“ jest jedna tylko postać do pewnego stopnia sympatyczna dla widza, jako ofiara tych wszystkich niegodziwości, spełnianych z pokolenia w pokolenie, w środowisku ludzi niby to uczciwych i kulturalnie wysoko postawionych, ale niewolników jednej z najbrutalniejszych namiętności, której żadną miarą z miłością, uczuciem podniosłem, uzdalniającem do ofiary, utożsamiać nie sposób.

Człowiekiem tym jest lekarz zakładowy Łącki, postać drugoplanowa w sztuce, trzymana przez autora w cieniu i dość blade namalowana. Uczyniono mu największą z krzywd, jaką spotkać może człowieka tej miary, zbeszczeszczono jego gniazdo rodzinne. Łącki nie może jednak pomścić się i zmyć plamę ze swego honoru we-

dle kodeksu towarzysko-światowego, bo nie pozwalają mu na to surowo pojęte obowiązki ojca względem dzieci, które przecież muszą mieć matkę i szanować ją.

Ten rys zasadniczy charakteru i pojęć Łąckiego, p. Kamiński, który wczoraj po raz szósty wystąpił gościnnie na naszej scenie, wziął za punkt wytyczny w opracowaniu roli, i w grze znakomitej dał nam postać pełną życia, namalowaną żywymi barwami, usprawiedliwioną i konsekwentną, kreację wyrzeźbioną niemal przy pomocy zdumiewających środków techniczno-scenicznych, któremi artysta ten tak wybornie posługiwać się umie.

To też pomimo wybornej gry p. Gromnickiej, tudzież p. Wostrowskiego, Różańskiego i Kopeczyńskiego w rolach głównych, p. Kamiński wysunął postać Łąckiego na plan pierwszy, uwytknił ją, i do pewnego stopnia uczynił środowiskiem akcyj.

„Złote runo“, dzięki grze aktorów dostarczyło wczoraj widzom estetycznych wrażeń, taki doskonały zespół panował na scenie, a okrom tego każda poszczególna rola dobrze była wykonaną.

\* W niedzielę po południu odegrana będzie ciesząca się zasłużonym powodzeniem „Chata za wsią“, wieczorem zaś występ Kamińskiego w „Bogatym wujaszku“.

\* Jutro w teatrze Wielkim na benefis p. Antoniego Różańskiego odegrana będzie komedia W. Sardou „Pocziwi wieśniacy“. Komedia ta była u nas zawsze wzorowo grana, a jeszcze jutro przez koleżeństwo dla powszechnie lubianego benefisanta całość bezwzględnie wyjdzie koncertowo.

\* Na koncercie benefisowym dyrektora „Lutni“ Alojzego Dworzaczka, na wstępie do opery „Straszny dwór“, role solowe Stefana i Zbigniewa odśpiewają pp. Edward Kulisz i Leon Jezierski.

Program zaś koncertowy powiększy monolog secesyjny, który wypowie jeden z pierwszorzędnych łódzkich amatorów, p. Stanisław Weinkranc.

Sprzedaz biletów odbywa się w Księgarni Łódzkiej, ul. Piotrkowska 108.

\* Uzupełnieniu wczoraj podanego programu poniedziałkowego koncertu dyrektora Tow. muzycznego p. H. Melcera dodajemy, że pierwszy numer programu (Serenadę Fuchsa) wykona orkiestra Tow., resztę zaś wypełni gra koncertanta na fortepianie.

P. H. Melcer został zaangażowany na styczeń r. p. do wzięcia udziału w koncercie Filharmonii wiedeńskiej, oraz w dwóch wieczorach kwartetu czeskiego i Prill'a w Wiedniu.

\* Ciekawą pracę wydał w oddzielnej broszurze (Kraków—1901) łódzianin, adwokat Bernard Birenweig, z dziedziny prawa o małżeństwie.

Autor pracy „O małżeństwie cywilnem“ ze stanowiska filozoficznego, państwowego, kościelnego i obyczajowo-społecznego, w sposób popularny prostuje błędne pojęcia, krążące wśród ogółu, jakoby to miał być związek wolny, pożyte wspólne za kontraktem na pewien przeciąg czasu i t. p.

Przedstawia więc w ogólnym zarysie przepisy prawodawstw europejskich, dotyczące małżeństwa cywilnego.

Autor, o ile sądzić można, jest przeciwnikiem rozwodów, a przynajmniej chciałby je mieć bardzo utrudnione. Instytucja bowiem rozwodu nie jest bynajmniej związana z pojęciem o małżeństwie cywilnem. Istniały bowiem i istnieją prawodawstwa, które przy małżeństwie cywilnem nie uznają rozwodu, lub bardzo go utrudniają, jak dawne prawo francuskie do roku 1884, prawo hiszpańskie i włoskie.

Prawie połowę swej książki autor poświęca historycznemu rozwojowi pojęć o małżeństwie wogóle, przyczem nawiasem wspomina, że i u nas pomiędzy rokiem 1808 a 1825 istniały małżeństwa cywilne na zasadzie kodeksu Napoleona.

Wogóle wykład p. Birenweiga jest jasny, popularny, język potoczny i poprawny.





## Kuchnia higieniczna.

### II.

Zaznaczyłem poprzednio (№ 74 r. b.) konieczność urządzenia restauracji higienicznej, mającej za zadanie dostarczyć smacznego, pożywczego i strawnego pożywienia dla zdrowych, oraz ściśle dyetycznego dla osób chorych, słabowitych i rekonwalescentów.

Zarówno dla człowieka zdrowego, jak i dla chorego, pożywienie powinno być smacznym i możliwie urozmaiconym. Uczucie nasycenia, wskutek najadania się jedną potrawą do syta, wywołuje później wstręt do niej i tłumi apetyt: z uczuciem głodu powinny kojarzyć się w mózgu naszym wyobrażenia przyjemnego wyglądu, zapachu i smaku pokarmów. Mięso gotowane uprz. jest mniej smacznym od pieczonego, będąc mniej soczystym i częściowo wylugowanym, wskutek bowiem prądów dyfuzyjnych pomiędzy wodą, w której pokarm się gotuje, a sokami pokarmu, ten ostatni ulega wylugowaniu, tj. traci część soli nieorganicznych i ciał wyciągowych.

Ogół zwykle nie rozróżnia pojęć posiłności od strawności pokarmów, uogólniając je wyrazami „zdrowe”, lub „niezdrowe”. „Rosół jest zdrowy”, „baranina lub wieprzowina są niezdrowe”, tak twierdzi wielu. Należy jednak odróżniać pokarmy posilne, mogące dostarczyć substancji pożywnych, od łatwo strawnych, tj. łatwo przez sam ustrój mogących być przerezionymi i wchłoniętymi, i od sytnych pokarmów, posiadających własność zaspakajania głodu. Istnieją pokarmy pożywe, lecz trudno strawne i odwrotnie.

Ogólnie jest rozpowszechnionym błędne mniemanie, jakoby wszelki tłuszcz miał być niestrawny. Otóż, niestrawnym jest nie tłuszcz, lecz postać, w jakiej tłuszcz w pokarmach się znajduje: tłuszcz jest łatwo strawnym, jeżeli go odpowiednio i umiejętnie przyrządzić w postaci zawiesiny, aby nie zlewał się w krople, w taki sam sposób, jak tłuszcz w śmietance, w mleku, w żółtku surowym lub w niektórych sztucznych preparatach odżywczych.

Nie nazywajmy więc pokarmów zdrowymi lub niezdrowymi, choćby zawierały dużo tłuszczu; lecz w zupełności mamy prawo uważać za niezdrowe pokarmy, nieodpowiednie dla chorego lub nieumiejętnie przyrządzone. Określić pożywienie, odpowiednie dla danego chorego, może tylko lekarz; zaspokoić potrzeby ogółu pod względem umiejętności przyrządzenia pokarmów, może tylko restauracja higieniczna.

Ogromnie się rozwieliła u nas mania wszelkich rad i leczenia domowego: wystarczy bowiem w rozmowie napomknąć tylko o jakiejkolwiek chorobie, a natychmiast znajomy lub znajoma sypie, jak z rogu obfitości, cały szereg zbawiennych środków, niezawodnych rad, które już jakoby gdzieś i komuś skutecznie ulżyły w ciężkich dolegliwościach miały! Co więcej, tacy znajomi przeważnie doradzają środki nie indyferentne, lecz zalecają takie lub owe pokarmy, ani nie licząc się z istotą choroby, ani z indywidualnością chorego, ani z całym szeregiem danych, które rozważyć może tylko lekarz.

Zalecając te lub inne zabiegi lecznicze, takie lub inne pokarmy, ten czy ów tryb życia, lekarz ma na uwadze właściwości chorego, wiek jego, budowę ciała, nawyki życia, oraz naturę cierpienia, stara się młodym osobnikom dostarczyć właściwe pierwiastki odżywcze, osobom zaś podeszłego wieku równocześnie dostarczenie środków pobudzających i używek. Organizm dziecka jest bardziej zdolnym do przystosowania się względem zmian w pożywieniu, natomiast liczy się lekarz z siłą przyzwyczajenia osób dorosłych. Wobec różnorodności cierpień żołądka i kiszki, niepodobna stosować diety zawsze według jednego i tego samego wzoru i szablonu: raz bowiem chodzi głównie o uwzględnienie czynników mechanicznych, drugi raz chemicznych, to znów należy usunąć podniety z pożywienia, kiedy indziej zaś właśnie je stosować, czasami potrzeba do minimum obniżyć pracę narządów trawienia, to znów lekarzowi głównie zależy na tem, by dieta chorego składała się z pokarmów, zdolnych możliwie mało do fermentowania, kiedy indziej zaś stara się organy trawienne i nerki umiejętnie pobudzać i systematycznie ćwiczyć itd.

Widzimy więc z tego wszystkiego, że zalecać choremu taką lub inną dietę może tylko lekarz, a spełnić zalecane przez lekarza przepisy dyetyczne, powinna kuchnia higieniczna, restauracja dla chorych, ponieważ w obecnych warunkach, skomplikowanemu zadaniu racjonalnego odżywiania chorych nie sprostają żadne jadłodajnie, ani kucharki „z dobrymi świadectwami”, a nieraz nawet i najwykwintniejszy kucharz w domach zamożniejszych.

Istniejąca od roku w Berlinie przy ulicy Brüderstrasse nr. 10 publiczna kuchnia higieniczna rozesłała w ciągu pierwszego roku swego istnienia 36,000 porcyi na miasto dla chorych. Pozostając pod kierunkiem Leyden'a, kuchnia ta cieszy się ogólną sympatją, zautaniem i poparciem ze strony lekarzy i ogółu mieszkańców. Przech głównej restauracji, składającej się z 2

pokoi, kuchni, spiżarni i lodowni, rozrzucone jest po mieście w obwodzie 2 kilometrów 16 filij, do których główna kuchnia posyła zamówione obiady i porceje. Chorzy stołują się w miejscu, lub też na żądanie otrzymują śniadanie, obiady i kolacje lub też pojedyncze porceje u siebie w domu, płacąc minimalne ceny, przeciętnie od 25 do 50 fenigów za porcję. Wybór potraw, rozsyłanych po mieście, jest doskonały i odpowiada zarówno żądaniom lekarzy, jak i najwybredniejszym wymaganiom chorych. Wózki trójkołowe, zaopatrzone w termofory, rozwożą pożywienie do filij i mieszkań prywatnych.

Kuchnia berlińska nosi cechę filantropii; rozkłada pożywienie wśród sfery ubogich chorych, z tego powodu nie domaga finansowo i opiera się jedynie na poparciu towarzystw dobroczynnych i osób zamożnych. W naszych warunkach posiadamy zbyt dużo instytucyj filantropijnych (bez wątpienia, wszystkie są bardzo potrzebne), wciąż kołających do kieszeni publiczności, abyśmy mieli projektować utworzenie jeszcze jednej. Bynajmniej. Projektujemy utworzenie udziałowej restauracji higienicznej, przeznaczonej i dla chorych i dla zdrowych, nie będącej jednak ani oddziałem towarzystw filantropijnych, ani nawet spożywczych. Te ostatnie mają przeważnie zadanie działać w pewnej ściśle określonej sferze, głównie wśród klasy robotniczej, natomiast kuchnia czy restauracja higieniczna ma o wiele szerszy zakres działalności, ponieważ potrzebę jej odczuwają wszelkie stany, i robotnik, i urzędnik, zarówno drobny kupiec, jak i milionowy przemysłowiec. Wobec tak szerokiego pola i złożonej działalności, kuchnia higieniczna może być tylko samodzielną instytucją udziałową.

Któż może być udziałowcem przyszłej instytucji? Przedewszystkiem chorzy wszelkich stanów i wyznań, a następnie te setki i te tysiące osób zdrowych, pozbawionych higienicznego pożywienia dla różnorodnych przyczyn, wyszczególnionych wyżej. Wobec niewielkich kosztów początkowego urządzenia restauracji higienicznej (wystarczyłoby kilkaset rubli), koszty te mogą być w zupełności pokryte z wpisowego, opłacanego przez udziałowców, za pożywienie zaś płaciłby każdy z nich w takim samym, lub nawet mniejszym rozmiarze, w jakim opłaca dziś marną jadłodajnię, lub domorosłą kucharkę. Koszty ogólnego utrzymania nie byłyby znaczne wobec tego, że obyłyby się bez różnych drogich, a niepotrzebnych w restauracjach akcesoryj — sklepów, marmurów, luster, portyer, liczonej służby i t. d., lecz kuchnie mieściłyby się mogły w skromnie i higienicznie urządzonej lokalach prywatnych, i że wszelki dochód byłby skierowany wyłącznie na melioracje w urządzeniu

24)

Józef Grajner.

## DWIE...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg — patrz № 81).

Tak rozważał i czynił sam sobie wymówki, lecz alłści spozrzal na piękne kształty napateczonej zniacka Ziuni, uwydatnione negliżowemi ubrankami, zacierał wrażenia wyobraźnią wzbudzone, całował ją po rękach, a ona, szukając ciągle holdów bez wyboru, pozwalała mu wycisnąć pocałunek na czole lub koło zgrabnie wykrojonego uszka, to znów uklęknąć i pieścić opiersienione paluszki, gdy jakiś „wścikły” romans, przelożony z francuskiego, czytała.

Z tem wszystkiem przy nierządzie Ziuni zbliżała się katastrofa sprzedaży zajętych ruchomości na rzecz Pączka-różanego. Wziął on jeszcze raz za prolongatę 25 rubli, lecz gdy znowu termin upłynął, a nie miał Adolf pieniędzy, poszedł znowu ten biedny człowiek po poradę do Skorpionia.

Ten, otrzymując zawsze po parę rubli za pośrednictwo i stręczenie od stron obu, zaprowadził Adolfa najprzód do Spiegelglasa, teścia paru lichwiarza, mieszkającego przy ulicy Twardej, a gdy tu starania speszły na niczem, poszedł z nim potem do Kleina na ulicę Ślizką, wielkiego, zawsze uśmiechniętego zdierecy, a zatopionego wiecznie w Talmudzie lub Pięcioksięgu Mojżesza. Gdy i tu nie wskórali, Skorpion za-

prował swego klienta znowu na Twardą do strasznego w skutkach faktora Grunlanda. Ten radził na boku Adolfowi, żeby kogoś odpowiedzialnego sam podpisał na wekslu jako poręczyciela.

— To nic nie szkodzi, — dowodził Grunland — że pan kogoś podpisze, jak sze weksel spłaci, to go się przedrze i bindzie fein, nikt sze o tem, nawet kulawy pies nie dowie.

Gdy Adolf odrzucił z oburzeniem tę namowę do fałszerstwa, Skorpion jeszcze raz zapuścił wędkę na Liliensterna, zamieszkałego na ulicy Grzybowskiej.

Od niego Adolf pożyczki tylko dwustorublowej zażądał. Trafli na chwilę, gdy Gwiazda lilijowa pacierze wieczorne odmawiał. Ten machnąwszy ręką na znak, ażeby poczekali, kończył pacierze, kiwając się, podchodząc i odsuwając się od szafy pięknej, dębowej, z rzezbami i herbem, jakiego może niegdys kasztelana lub starosty.

Wiecznie też jak ów Klein uśmiechnięty, Gwiazda-liliowa, skończywszy pacierze, wypytał Adolfa o wszystko, co mu było potrzebnem, i kazał mu przyjść nazajutrz o tej samej porze, to mu o rezultacie powie.

Sam zaś zrana na drugi dzień poszedł na schadzkę z drugimi lichwiarzami do restauracji przy ulicy Przechodniej, nieopodal od Banku, by się coś bliższego o położeniu materyalnem Adolfa Korczyńskiego dowiedzieć.

Jakoż dowiedział się w tem zawsze dobrze informującym ognisku lichwiarza, że Adolf ma istotnie pracownię rzeźbiarską, ale że też znajduje się pod zagrożeniem dalszej egzekucji ze strony Pączka-różanego.

Gdy w godzinie umówionej stawił się Adolf

u Gwiazdy-lilijowej, ten przerwał czytanie biblii.

— Nyy! — przemówił, jak zawsze uśmiechnięty, głaszcząc sobie złotuiką jak wosk brodę. — Nyy! Pan jest niesłowne, pan jeszcze nie spłacił Rosenknospa, nyy?

— Ale spłace, — odparł Adolf, — mam piękną warsztat, wszakżeż zarabiam, mam dużo obstatunków, no, i meble porządne...

— Co to znaczy? — zarzucał lichwiarz — tu trza pewne poręczenie.

— Ja sam ręczę swoim mieniem, — odparł Adolf — nie chcę nikogo nagabywać na poręczyciela.

— Nyy, to niech i żona pańska podpisze weksel.

— I tego nie pragnę, — wymawiał się Adolf — pewna jest gwarancya, jak ja na swoją własną odpowiedzialność się podpiszę.

— W takie razie, — rzekł lichwiarz ciągle uśmiechnięty — ja tylko sto rubli pożyczyc mogę i to już na większy procent, bo to rzecz niepewna, bez ewikeje.

— Jakież to procent? — spytał Adolf.

— Cztery od sta, i procent za sześć miesięcy potracę sobie z góry; kopejki nie opuszczę! jak pan chce.

Młody Korczyński, obawiając się sprzedania mebli przez Pączka-różanego i ztąd wojny domowej, zgodził się na tak uciążliwe warunki, a lichwiarz, otrzymawszy weksel na sto rubli, wypłacił mu, za potrąceniem procentu, tylko 76 rubli.

(d. c. n.)



kuchni, na urozmaicenie i dobór potraw, na zabezpieczenie stolowników pod względem zdrowotności i posilności pokarmów.

Projekt urządzenia kuchni higienicznej nie ma bynajmniej na widoku rywalizować z innymi w tymże kierunku potrzebami, jako to: popularyzowaniem wiedzy higienicznej wogóle, rozpowszechnianiem racjonalnych zasad odżywiania, nauką kucharstwa i t. d.

Jednym z bardzo ważnych szczegółów do omówienia jest kwestya pożywienia chorych ubogich, nie mogących ponosić nawet minimalnych kosztów za pokarmy, otrzymywane w kuchniach higienicznych. Ta kwestya, redukując się do zaopatrywania w pożywienie ubogich chorych, jest pierwszorzędnej wagi, łatwo bowiem można by spacyfikować i obezwładnić finansowo całą instytucję, gdyby setka osób zmuszona była do utrzymywania tysiąca biedaków.

Gdyby kuchnia higieniczna podjęła się sama przez się tego zadania, minęłyby się ze swym przeznaczeniem dostarczania posilnego, strawnego i dyetetycznego pożywienia i nie mogłaby funkcjonować. Kuchnia higieniczna nie może i nie powinna być instytucją filantropijną. Nie stawiając jednak tamy racjonalnej filantropii, mogącej przy kuchni stworzyć, jako jeden z oddziałów takowej, oddział bezpłatnego dostarczania pożywienia ubogim chorym, utrzymywany przez jedno z istniejących towarzystw dobroczynnych; sama jednak restauracja higieniczna nie może się obciążać podobnym ciężarem.

Nie przykładając zbyt wielkiej wagi do drobniejszych szczegółów, dotyczących się organizacji przyszłej kuchni higienicznej i jej urządzenia, przypuszczam, że każdy się zgodzi na gwałtowną potrzebę, na niezbędność tej instytucji. Jeżeli to przypuszczenie ma racjonalne podstawy, w takim razie nie odwołajmy już tej sprawy, lecz przystąpmy odrazu do jej urzeczywistnienia.

Dr. St. Serkowski.

## Z WARSZAWY.

— Ministerium oświaty udzieliło pozwolenia p. Orłowskiej na założenie w Warszawie szkoły niedzielnej dla kobiet, pracujących ręcznie. Szkoła tego rodzaju będzie pierwszą nie tylko w Warszawie ale i kraju, wzorowaną zaś jest na szkole w Charkowie.

— Akc. Tow. budowy i eksploatacji hoteli w Warszawie zwróciło się do Tow. kredytowego miejskiego z prośbą o udzielenie pożyczki pod zastaw hotelu „Bristol“ w sumie 825,000 rubli.

— Wczoraj studenci warszawskiego uniwersytetu w liczbie 100 osób urządzili wycieczkę naukową do Pruszkowa. Wyjazd nastąpił za biletami ulgowymi, w myśl świeżo zatwierdzonych przepisów.

— Uczniowie klasy dykcji i deklamacji przy Tow. muzycznym, skazani na wydalenie z zakładu za samowolne przedstawienie w Siedlcach, wnieśli do rady pedagogicznej prośbę o powtórne zbadanie tej sprawy i przyjęcie ich do szkoły.

— Podczas świąt Wielkiejnocy zachorowało w szpitalu w Tworkach 50 osób. Śledztwo wykryło, że zapadli oni na zdrowiu po spożyciu mięsa, dostarczonego przez jednego z dostawców z Pruszkowa.

— W bazarze targowym Dzierżanowskiego na Pradze schwytano żywcem starego lisa, który widocznie pobudzony głodem dostał się tu z zarośli podmiejskich.

— Przybyły do Warszawy trzy partje robotników z różnych stron Galicji na sezon budowlany.

— Typowa postać druciarza znika z bruku warszawskiego. Naczynia gliniane ustępują coraz więcej miejsca żelaznym, więc i robota dla nich się zmniejsza. Słowacz więc uprawiają obecnie dwa rzemiosła: jedni zajmują się blacharstwem i pobielaniem, inni obnoszą po mieście naczynia z glinki majolikowej.

— „Kuryer Poranny“ ostrzega panie przed używaniem woalek w lichym gatunku. W ostatnich dwóch dniach zdarzyło się parę wypadków zatracenia skóry przez woalki. Wynikłe ztąd czerwone plamy na twarzy wymagać będą zdaniem lekarzy dłuższej kuracji.

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE

—o—

### Z Krakowa.

— Dnia 6 b. m. przybyło do Krakowa kilkudziesięciu górno-szlazaków z żonami, niektórzy w pięknych strojach. Na dworcu powitani zostali przez komitet, który następnie oprowadzał gości po mieście. O godz. 11 wszyscy byli na Mszy św. na Wawelu. Wieczorem odbyło się w „Sokole“ wielkie święcone przy współudziale 400 osób. Druga partya górno-szlazaków przyjechała następnego dnia.

— Miejska komisya węglowa uchwaliła obniżyć cenę węgla o dwa halercze na centnarze.

— Magistrat odrzucił podanie niemca Krembsera o wydzierżawienie mu placu miejskiego pod budowę cyrku przy ul. Wielopole.

— Wyznaczona na dzień 8 b. m. licytacya ruchomości i obrazów adwokata d-ra Serafina Chmurskiego, odroczonej została do końca kwietnia z powodu zarzutów wniesionych przez panią Eufrozyję Chmurską, która stwierdza, iż wiele z zajętych rzeczy jest jej własnością, a ona za długie wekslowe męża nie może odpowiadać, gdyż podpisy jej na wekslach są fałszywe i dlatego wygrała już kilka procesów wekslowych, a dalsze są w toku.

— Odbyło się pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina posiedzenie komisji miejskiej dla budowy dróg wodnych. Na posiedzenie przybył poseł dr. Arnold Rapaport i udzielił wyczerpujących wyjaśnień w sprawie budowy kanału Wiedeń-Kraków i budowy portu w Krakowie. Toczyła się obszerna dyskusya nad krokami, jakie poczynić należy, aby postulaty gminy dotyczące tak budowy kanału, jakoteż portu w Krakowie, zostały przez rząd uwzględnione. W końcu komisya uchwaliła zaprosić profesora Józefa Rychtera ze Lwowa na konferencyę w sprawie wypracowania memoriału, któryby przedstawił dokładnie postulaty gminy.

### Ze Lwowa.

— Nominacya prof. Piotra Chmielowskiego na katedrę historii literatury polskiej w uniwersytecie lwowskim jest zapewniona.

— Na wieść, że śpiewak p. Sachs został na nowo zaangażowany do opery lwowskiej i wystąpi po raz pierwszy w „Halec“, pewną część publiczności opanował szal kwiatowy. Na oznaczony dzień zniesiono do orkiestry mnóstwo wieńców i koszów, przeznaczonych dla p. Sachsa. Artyści opery uznali się dotknięci tą nadzwyczajną owacją i oświadczyli przed przedstawieniem, że nie będą śpiewać, jeżeli te wszystkie dary kwiatowe zostaną doręczone. Dyrekcya wobec stanowczej postawy artystów zmuszona została zabronić tej owacji.

— Emigracya włościan z powiatu przemyskiego przybrała masowe rozmiary. Chłopi wyjeżdżają do Ameryki, wyzbywając się wszystkich rzeczy i posiadłości, przytem postępują tak ostrożnie i skrycie, że władze nie są w stanie przytrzymać emigrantów. Jako przyczynę emigracji podają nędzę, spowodowaną nieurodzajem i corocznymi wylewami Sanu.

— Dnia 20 b. m. obchodzony będzie w Stanisławowie ćwierćwiekowy jubileusz Tow. muzycznego imienia Moniuszki.

— W jednym z domów przy ulicy Szeptyckich mieszkała żona konduktora z dwojgiem dzieci. Miała ona zatarg z gospodynią domu o niezapłacone komorne. Rano pewnego dnia znaleziono lokatorkę i jej dzieci bez czucia. Dzięki tylko szybkiej pomocy zdołano przywrócić je do życia z zaccadzenia, jak się okazało. Nie umiano sobie tylko na razie wytłómaczyć, zkad się czad wziął, skoro piec w pokoju był otwarty; dopiero poszukiwania agenta policyjnego wykryły, że wylot kominowy był zatkany starymi workami. Jest podejrzenie, że w ten sposób właścicielka domu chciała „wykurzyć“ niewypłacalnych lokatorów.

### Ś. p. Saturnin Kwiatkowski.

W Wiedniu, jako urzędnik w ministerium oświaty, zmarł ś. p. Saturnin Kwiatkowski, badacz przeszłości i autor rozpraw historycznych. Urodzony w Dorofijówce w Galicji w r. 1856 ś. p. Saturnin Kwiatkowski kształcił się w uniwersytecie lwowskim pod kierunkiem profesora

Liskiego, którego metodę przejął też w pracach swoich. Przeważnie poświęcił się zmarły badaniom dziejów krótkotrwałego panowania Władysława Warneńczyka i już w roku 1879 napisał pierwszą pracę większą p. t. „Itinerarium Władysława III“. W kilka lat później ukazały się „Ostatnie lata panowania Władysława Warneńczyka“, po których ś. p. Kwiatkowski przygotował wykaz p. t. „Urzednicy kancelaryjni koronni i dworscy z czasów Władysława Warneńczyka 1443—1444“, i „Wykaz dostojników duchownych i świeckich tudzież urzędników z czasów Władysława Warneńczyka“.

Mianowany nauczycielem historii w gimnazjum, zmarły wolne chwile poświęcał studiom historycznym, których rezultatem była jeszcze rozprawa p. t. „Jan Giskra z Brandysu, rys biograficzny z w. XV“, i drukowany w „Monumenta Poloniae historica“ życiorys p. t. „Vita fratris Nicolai de Magna Kosmii“.

Śmierć zasłużonego pracownika przeszła niepostrzeżenie; obwieściły ją tylko suche i krótkie telegramy do pism galicyjskich.

## BARWY I CIEPŁO.

Pewnikiem jest, że wpływ chemicznie działających fal światła na ludzki ustroj jest bardzo ważnym, a wszelkie życie stać musi, jeśli mu na pewien czas światła ujmniemy. Niemniej nie ulega wątpliwości, że promienie światła, jak promienie Roentgena w ciało wnikają, że skóra i tkanki pod nią, a nawet kości przepuszczają światło, jeżeli jest dostatecznie mocnym.

Czerwone ciała krwi kurczą się pod działaniem chemicznych promieni światła, wytłaczając ze siebie wszelkie substancje trujące, które się wytwarzają stale przy przemianie materji. Ważniejszym jest jeszcze to działanie światła u osób chorych. Światło oksyduje i rozkłada trujące muchy, a wywołując kurczenie się ciałek krwi, wpędza w surowicę, zmuszając ją niejako do opuszczenia ciała normalnem drganiem.

Działanie chemicznych promieni światła uznano słusznie w nowszych czasach za ważny czynnik leczniczy, starając się przytem o wykluczenie promieni ciepła.

Obserwacya codziennie wykazuje, jak szkodliwym jest brak światła na rozwój ustroju ludzkiego. Dzieci wychowane w ciemnych sklepowych mieszkaniach ulegają charłactwu, ludzie pracujący w ciemnych lokalach nabierają cery bladej, woskowej, wapiennej, cierpią na brak krwi, który w końcu do rychlejszej śmierci daje powód. Brak promieni słońca czyni mieszkania na północ położone niekorzystnymi dla zdrowia. Silnym jest też wpływ światła na drobnoustroje.

Białe światło złożone jest z różnokolorowych promieni. Pryzmat szklany i tęcza przekonuje nas, że światło białe rozkłada się na kolor czerwony, żółty, pomarańczowy, zielony, niebieski i fioletowy. Po za czerwonymi jak i za fioletowymi promieniami są jeszcze promienie, których oczyma rozemnać nie możemy. Promienie sąsiadujące na zewnątrz z czerwonymi promieniami są razem z nimi przewodnikami ciepła, promienie zaś niebieskie, fioletowe i dalsze na zewnątrz od nich leżące, posiadają mocną siłę chemiczną. Fale światła, chemiczny wpływ wywierające, okazały się morderczymi dla drobnoustrojów chorobotwórczych, które ludzkość dziesiątkują.

Jak każde stworzenie istnieć może tylko w pewnych granicach ciepłoty i zimna, tak też ograniczonym jest dozwolony wpływ chemicznych promieni światła.

Wiadomo, że człowiek biały nie może wytrzymać w okolicach tropikalnych, że zdrowie jego w krótszym lub dłuższym czasie szwankować zaczyna, by po pewnym czasie uleść zupełnie. Działanie nadmierne światła i wpływ przemożny chemicznych jego promieni stan ten sprowadza, z jednej bowiem strony potrzebujemy do zachowania życia światła, z drugiej jednakże strony przed jego nadmiarem chronić się musimy. A jak się chronić, co wskazuje nam natura. Czemu murzyn jest czarny? Barwnik pod naskórkiem murzynów się znajdujący jest owym środkiem ochronnym, wstrzymującym zbyt wielkie działanie chemicznych promieni słońca.

Czarno-brunatne zabarwienie murzynów, brunatny pigment arabów, żółtawy i czerwony ko-



or skóry innych ras we wszystkich odcieniach odpowiadają oddziałom kolorów spektrum, które nie tylko same działają słabo chemicznie, ale nawet całkowicie lub częściowo ubezwładniają działanie chemicznych promieni. Natura postępuje jak fotograf, zamykając niejako w ciemną komorę swe stworzenia, jak on swe czułe na światło płyty.

Z wywodów dotychczasowych dochodzimy do następującego wyniku: Biała barwa neutralizuje promienie światła ciepłe, przepuszczając bez przeszkody promienie chemicznie działające, gdy ciemny kolor przepuszcza znów promienie ciepłe, a ubezwładnia, albo co najmniej osłabia promienie chemiczne. Do tego też powinni się zastosować wszyscy ludzie białej rasy, którzy dłuższy zwłaszcza czas przebywać mają w sferach gorących.

Biały, zwykle używany ubiór powstrzyma wprawdzie fale promieni ciepłych, nie złamie jednakże potęgę działania promieni chemicznych. Temu też niestosownemu, bo tylko ciepło wstrzymującemu ubiorowi przypisują powstanie choroby przez holendrów „czerwonym psem” nazwanej, która polega na czerwienieniu się całej skóry, nawet w częściach ubraniami pokrytych, w połączeniu z mocną gorączką. Czarny lub ciemny znów ubiór wstrzyma działanie promieni chemicznych, pozostawi jednakże swobodny wpływ szkodliwego nadmiernego ciepła. Kombinacja więc koloru jasnego i ciemnego jest jedynie wskazana.

A więc tak ubiór, jak też namioty, parasole, dachy na domach winne być z materii na zewnątrz jasnej, na wewnątrz zaś ciemnej, która zresztą może być koloru jednolitego lub w wzory. Doświadczenie pociąga dalej, które w odnośnym kraju grupy promieni w działaniu swem powinny być ubezwładnione, jak też ono znów wskaże, czy zupełnie, czy też tylko w pewnym stosunku, potrzeba ich wpływ usunąć lub ograniczać.

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

### Na Bałkanach.

Już niemal jawnie i urzędowo zostały Austro-Węgry wciągnięte do walki i rozruchów w sandzaku Nowobazarskim. Część owego sandzaku, który leży między Czarnogórzem i Serbią i tworzy połączenie Turcji z Bośnią, obsadziły wojska austro-węgierskie na mocy konwencji z 21-go kwietnia 1879 r. Obok władz cywilnych tureckich i wojsk sułtańskich stoją garnizony austro-węgierskie aż po zachodni brzeg rzeki Lim. Z ważniejszych miejscowości należy wymienić Pleolje, Priboj, Prebolje i Bjetopolje. Główna kwatery wojsk austriackich w Pleolju. Po turecku zowie się owa miejscowość Taszlidza. Leży w bardzo malowniczej dolinie rzeki Czechotina. Ludność liczy 6,000 głów. Załoga austriacka zajmuje baraki, otoczone oszańcowanym obozem.

Ogółem, z wojsk austro-węgierskich stoi w sandzaku pierwsza brygada piechoty pod wodzą feldmarszałka-porucznika barona Goumoënsa, to jest pięć batalionów piechoty i dwie baterie artylerii górskiej.

Od rzeki Lim do stolicy sandzaku, miasta Nowo Bazaru jest 60 kilometrów. Nie więc dziwnego, że wojska austro-węgierskie muszą się mieć na baczności, skoro w Nowo-Bazarze od pięciu, czy sześciu dni panuje formalna wojna domowa. Bazary i sklepy pozamykane, kaimakami czyli gubernator sandzaku uciekł do cyta-deli, panującej nad miastem; to ostatnie wpadło w ręce powstańców mahometańskich, którzy obsadzili konak (rezydencję władz) i przecięli drut telegraficzny. Ludność, licząca 12,000 przeważnie sturczonych słowian, stanęła po stronie powstańców. Żle się dzieje również i w Mitrowicy, leżącej na południe od Nowo-Bazaru, lecz już w wilajecie Kosowo. Mieszkańców niewiele, 4,000 głów; znaczenie miasta polega przecież na tem, że jest to stacja końcowa drogi żelaznej, idącej z Saloniki na Uesküb. Podobno część toru powstańcy zburzyli, by przeszkodzić nadejściu wojsk tureckich.

Wysoka Porta gwarantuje, że w przeciągu dwóch dni przywróci porządek. Gdy przecież słowa nie dotrzyma, ruszą na Południe wojska austriackie, by się usadowić w Mitrowicy, i w ten sposób ovladnąć punktem wyjścia w Salonice.

Wszystkim, którzy swoją obecnością na nabożeństwie i pogrzebie raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom s. p

## Jakòba Kamińskiego

oraz duchowieństwu, szczególnie Wielbnemu Ks. Szmidlowi za słowa życzliwe i z serca płynące, wypowiedziane nad grobem, składamy nasze szczere podziękowanie i zapewnienie niewygasłej wdzięczności.

Rodzina.

## Telegramy.

**Berlin, 10 kwietnia.** Sejmowi pruskiemu przedstawione zostaną podobno nowe prawa przeciwko polakom, co przeciągnie sesję sejmową po za święta wielkanocne. Są to jednak tylko pogłoski, którym sfery miarodajne nie dają wiary.

**Rzym, 10 kwietnia.** Kardynał Ledóchowski zapadł od kilku dni na poważne zapalenie płuc. Stan chorego pogarsza się z każdą chwilą.

**Londyn, 10 kwietnia.** „Times” donosi z Pekinu, że ministerium spraw zagranicznych polecono porozumieć się z monsignorem Favier co do opracowania przepisów kontroli nad mięszaniem się katolickich misjonarzy do sporów między tubylcami chrześcianami i niechrześcianami. Rezultat będzie zakomunikowany posłom zagranicznym.

**Bruksela, 10 kwietnia.** Tłum ludu wpędził 3 policyantów do kawiarni, którą następnie zrabował. Policyanci otrzymali rany postrzałowe. Druga grupa przeciągała ulicami, powybijając szyby w kościele Jezuitów i w seminarium duchownym. W Liège, w czasie manifestacji ranny został jeden z deputowanych.

**Londyn, 10 kwietnia.** Agencja Reutersa zaprzecza wiadomościom o posuwaniu się naprzód rokowań o pokój.

**Berlin, 10 kwietnia.** Na giełdzie tutejszej obiegła pogłoska, że wczoraj w Kleksdorp nastąpiło spotkanie przedstawicieli rządu transwaljskiego z generałami boerskimi i że należy oczekiwać rychłego zawarcia pokoju.

**Amsterdam, 10 kwietnia.** Tutejsze koła boerskie zapewniają, że boerzy rozporządzają jeszcze 22 tysiącami wyborowego żołnierza. W ostatnich czasach zwiększył się napływ do szeregów kolonistów holenderskich z Przylądka. O zgnieceniu tak licznej armii nie może być nawet mowy.

**Pretorya, 10 kwietnia.** Prezydent Stein zapadł na chorobę oczu, która grozi ślepotą.

## Z ostatniej chwili.

**Bruksela, 11 kwietnia.** Generalna rada robotnicza wydała manifest do ludu, w którym wzywa, aby naród już przed poniedziałkiem stanął pod broń. Agitacją w poszczególnych okręgach mają się zająć prowincjonalne komitety. Zapowiedziane zostało ogólne bezrobocie. Rząd jest bardzo zaniepokojony wypadkami, tem więcej, że robotnicy rozporządzają ogromną ilością dynamitu. Rząd skonsygnował wojsko i zawezwał towarzystwo Czerwonego Krzyża, aby jak najprędzej zorganizowało się.

**Wiedeń, 11 kwietnia.** Nadeszły tu poufne wiadomości z Brukseli, że miasto to jest już od wczoraj w stanie rewolucyj.

Liczba s'ar robotników z wojskiem jest o wiele większa, niż podały raune depesze. Były liczne wypadki rabowania sklepów.

**Bruksella, 11 kwietnia.** Całą noc wczorajszą i dziś do południa ulice miasta są przepelnione tłumem i wojskiem. Krwawe utarczki zdarzają się co chwila, wszystkie partje robotnicze przyłączyły się do ruchu. Sfery rządowe są bezsilne.

**Bruksela, 11 kwietnia.** Wczorajsze posiedzenie izby było w najwyższym stopniu burzliwe, posłowie wrogich stronnictw obrzucali się obelgami w rodzaju następujących: złodzieje, mordercy, podpalacze i t. p. Izba nie powzięła żadnej uchwały.

**Amsterdam, 11 kwietnia.** W kołach boerskich stanowczo zaprzeczają wszelkim pogłoskom o jakoby już nawiązanych rokowaniach pokojowych; nie wierzą tam również, aby wodzowie boerscy zgromadzili się w Klerksdorp na konferencje w sprawie pokoju. Cel tego zgromadzenia jest zupełnie inny.

**Londyn, 11 kwietnia.** Lord Balfour oświadczył w mowie na bankiecie z całą stanowczością, że rokowania pokojowe nie są jeszcze w toku.

**New-York, 11 kwietnia.** Książę Walii otrzymał urzędowe zaproszenie od rządu Stanów Zjednoczonych na jubileusz Nowo-Yorskiej izby handlowej. Program uroczystości powitalnych będzie ten sam co przy przyjeździe ks. Henryka pruskiego.

**Wiedeń, 11 kwietnia.** Wczorajsze posiedzenie w parlamencie było stosunkowo dosyć spokojne. Na początku posiedzenia wyprawił małe awantury Wolf. Przy zamknięciu posiedzenia wszechniemcy zaczęli wyprawiać burzliwe sceny, które jednak trwały niedługo.

**Wiedeń, 11 kwietnia.** Hr. Bülow miał wczoraj długą konferencję z hr. Gołuchowskim, był na audyencji u cesarza Franciszka Józefa; wieczorem hr. Gołuchowski wyprawił dla niego bankiet.

## Rozwiązanie szarady

pomieszczonej w № 77.

Mar - jan Win - kler.

## CENY ZBOŻA.

Łódź, 11 kwietnia.

Na targu zbożowym ceny były następujące:

Pszonca wyborowa (240 f.)	7 rb. 00 kop. za korzec
„ średnia	6 „ 50 „ „
„ ordynaryjna	6 „ 10 „ „
Zyto najlepsze (230 f.)	4 „ 80 „ „
„ gorsze	4 „ 30 „ „
„ wadliwe	4 „ 10 „ „
Jęczmień browarny (200 f.)	4 „ 50 „ „
„ na kaszę	4 „ 20 „ „
Groch warzelny (260 f.)	8 „ 00 „ „
„ na paszę	6 „ 50 „ „
Owies biały, wazki (140 f.)	— „ — „ „
„ do siewu	4 „ 25 „ „
„ średni	3 „ 70 „ „
„ lekki, żółtawy	3 „ 30 „ „
Kartofle (240 f.) 1 rb. 40 kop. do	1 „ 60 „ „
Gryka	4 „ 60 „ „
Otręby (100 f.)	1 „ 75 „ „

Targ ospały, dowozy małe.

## CENA PASZY.

Konieczyna od 2.00 do 2.50 za 120 funtów

Siano „ 1.30 „ 1.50 „ „ „

Słoma „ 1.20 „ 1.35 „ „ „

Dowozy na targi bardzo małe, tranzakcje ożywione.

## LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Inspektor fabr. Sztynicki z Piotrkowa—Maeltzer z Drezna—Markusfeld, Mowszowicz, Kahn z Warszawy—Wagman z Kamieńca—Nottman z Katowic—Lindeman z Aleksandryi—Warszawski, Rittenberg z Petersburga—Berentz z Moskwy—Łaski z Częstochowy.

HOTEL VICTORIA. Leonhardt z Lipska—Schmidt z Bydgoszczy—Mowszowicz, Hiebner, Władimirow, Czarnocki, Szulc Potworowski, Rosenthal, Blum z Warszawy—Rakowiecki z Częstochowy—Wielobycki z Dubienka—Dąbrowski z Piasków.



# UCZEŃ

potrzebny do składu aptecznego. Bliższa wiadomość w składzie P. Królikowskiego, Piotrkowska, róg Nawrot. 421-3-1



## Ubrania uczniowskie

szaraczkowe i czarne z najlepszych materiałów

Dla uczni

od lat 7-8	5.50	7.20	9.25	Rb.
9-10	6.-	7.85	10.75	„
13-14	7.-	9.30	11.75	„

## Ubrania dzieciinne

różnych fasonów dla chłopców

Od lat 3-4	4.50	5.00	5.50	Rb.
5-6	5.-	5.50	6.-	„
7-8	5.50	6.-	6.50	„

u EMILA SCHMECHLA

№ 98. PIOTRKOWSKA № 98.

355

### Wyrok.

**W imieniu Najjaśniejszego Pana** sąd Okręgowy Piotrkowski w składzie sędziów: Wice-przewoźca S. W. Szredni kiego i członków sądu O. P. Kalńskiego i P. A. Pawlenko na posiedzeniu z dnia 21 marca r. s. 1902 roku w rozprawie o upadłości firmy „A. Skrudziński” za upadłą wyrzekł: Współkę w m. Łodzi pod firmą „A. Skrudziński” w osobie współwłaściciela wdowy Idy Skrudzińskiej i Antoniego Skrudzińskiego w m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej pod № 212 zamieszkałych za upadłą uznaje, licząc datę otwarcia upadłości od dnia 18 czerwca (1 lipca) 1901 roku; majątek upadłej spółki gdziekolwiek się takowy znajduje, oplecztować, postanawia: upadłych współwłaścicieli Idę Skrudzińską i Antoniego Skrudzińskiego pod dozór policyjny oddaje, sędzią komisarzem członka sądu P. A. Pawlenko a kuratorem upadłości adwokata przysięgłego Władysława Otto mianując; wyrok niniejszego wyroku przy wejściu do sądu wywieść, a sentencję takowego w piśmie publicznych w drodze na to prawem przepisanej ogłosić, postanawia z rygorem tymczasowej egzekucji.

Zgodnie z oryginałem

Adwokat przysięgły **W. Otto.**

Piotrków.

S. dnia komisarz masy upadłości firmy „A. Skrudziński” w Łodzi, na zasadzie art. 476 k. h. wzywa wszystkich wierzycieli rzeczonych masy, ażeby się w dniu 6/19 kwietnia 1902 r. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń sądu okręgowego piotrkowskiego do spraw w drodze postępowania uproszczonego, w m. g. Piotrkowie, stawili osobiście lub przez swych pełnomocników, celem podania stosownie do art. 480 k. h. potrójnej listy osób, jako kandydatów na syndyków tymczasowych powołanej masy.

Piotrków, dnia 22 marca r. s. 1902 r.

(podpisano) **P. Pawlenko.**

Zgodnie z oryginałem

**W. Otto.**

416-1-1

### Do wynajęcia

od 1 lipca sklep z mieszkaniem, 4 lub 5 pokoi z kuchnią i z wygodami, kilka mieszkań składających się z 2 pokoi i kuchni z wodociągiem. Ulica Konstantynowska № 51.

327-d-3

Do wynajęcia zaraz

## Jeden pokój

z osobnym wejściem. Wiadomość, ul. Miłkowska № 13. 315-d-4

## Dr. A. Groszlik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

od 8-12 rano, 5-8 wiecz., panie 3-4 popołudniu.

Cegielniana № 23.

605-16-17

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

## Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-3. Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego) W niedzielę i święta od 9-12 i 4-6.

## Dr. Szyldkret

akuszerya i choroby kobiece Zachodnia № 41.

Przyjmuje od 9 do 11 r. i od 3 do 5 pp. 256-15-4

## Dr. Sonnenberg

choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegielniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppt i od 3-8 popoł.

## Dr. J. Rosenblatt

choroby

uszu, nosa, gardła i zbroczeh mowy. Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popoł. w niedzielę od 9-11 r. i od 2-4 popoł. Łódź, Zawadzka № 4.

Lecznica dla Chorych

WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

Dr. B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10. Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4 1/2-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 i od 4 1/2-6 1/2 w. Łódź, dla chorych. 713-r-12

Hafty białe i kolorowe, oraz znaczzenie bieleziny przyjmuje do roboty w domu.

**J. Macińska,**

Widzewska № 45, m. 19.

324-3-1

Z dniem 10 kwietnia wydawać będą

## Obiady

gospodarskie, śniadania i kolacje za cenę możliwie przystępną. Tamże są do wynajęcia pokoje umeblowane, mogą być z całodziennym utrzymaniem. Ulica Skwerowa № 18, m. 1, przy samym dworcu kolei żel. vis-à-vis Skweru.

377-6-6

Pierwszorzędnym z Warszawy  
**KRAWIEC DAMSKI**  
KATOLIK  
robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenia artystyczne  
Spacerowa № 31.

## Przewodnik.

Geometra.

Władysław Starzyński, geometra przysięgły, przyjmuje wszelkie czynności w zakresie miernictwa wehodzące. Ul. Zachodnia № 62 róg Cegielnianej dom W-go Poznańskiego.

Budowniczość.

Kazimierz Sokolewski, Budowniczy, Benedykta 29. Plany budowlane, kościoły, oceny do asekuracji i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakresie budowlany wehodzące

Księgarnie.

H. Milbitz, Piotrkowska 13. Księgarnia i skład Nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawach.

Cukiernie.

J. Szmagler i E. Bartoch, Piotrkowska 47 róg Zielonej i Piotrkowska № 28. Poleca znane z doskonałości pączki wiedeńskie i murzynki (czekoladowe) codziennie świeże, jak również baby petinetowe, parzone i piaskowe, placki waniliowe i białe i wiedeńskie, elastka różne deserowe, Bouches des dames, Petit fours, herbatniki kruche i migdałowe cukry deserowe, czekoladki, owoce w konserwie, karmelki różn. t. d. Karmelki od kaszlu szluzowe, słodowe, i miodowo-złotowe, torty, tace elast, kremy hiszpańskie i mrożone, Princee piele Biombiery, lody i Blamanze.

Skład piwa.

Łódzki skład ryskiego piwa i portern Waldschlösschen ul. Barcza № 8 przy Szosie Rokietnińskiej za monopolem. Telefon: Adolf Wagner.

Zakład przewozowy

D. Szumilina, Nawrot 74. Przyjmuje przeprowadki po cenach przystępnych. Gwarancja pewna.

Nowy zakład przewozowy.

Ignacy Kozłowski, Ulica Średnia № 98. Przyjmuje wszelkie przeprowadki po cenach przystępnych. Za uszkodzenia odpowiada. Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności. Z szacunkiem Ignacy Kozłowski.

Zakład Krawiecki.

Robert Walter. Oszczędność. Pierwszy łódzki zakład reperacyjno-krawiecki, najpiękniej reperuje, przerabia, nieuje, czyści, pierze chemicznie oraz farbuję garderobę męską. Wykonanie eleganckie i szybko. Ceny nader umiarkowane. Ulica Piotrkowska № 132.

Leen Langner, krawiec męzki z Warszawy, przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 103 i wyrabia ubrania marynarkowe z powierzonego towaru po rb. 8, z dobrimi dodatkami. m5

Mleczarnie.

Dominium Rogów, Mleczarnia, Średnia 5 Filla, Piotrkowska № 59 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadwizdranki” w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie piśma

Składy narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

Zygmunt Kwaśniewski Piotrkowska Nr. 42. poleca w wielkim wyborze szczyryki, nożycy, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reperacyjny przyjmuje wszelkie reperacje narzędzi chirurgicznych ułożonych.

Pracownia haftów.

Pracownia haftów artystycznych Klary Zajdel, Piotrkowska № 73. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wehodzące. Aparata kościelne, chorągwie cechowe, także reperuje kościelne aparaty, przerabiam i odświeżam chorągwie cechowe. Pracownia moja renomowana kilkoletnią pracą, zasłużyła na zupełne zaufanie Sz. Publiczności, wykonywam takowe po możliwie niskich cenach. Polecając się łaskawym względem z szacunkiem Klara Zajdel.

Oszczędność.

A. Karo. Pierwszy łódzki zakład reperacyjny przedmiotów domowego i gospodarstwa, w Łodzi, Piotrkowska 88, Miłkowska 35, wykonywa roboty blacharskie i ślusarskie, białenie rondli i samowarów, bronzowanie i lakierowanie, reperacje lamp, lodowni pokojowych, przedmiotów mosiężnych i bronzowych, wszelkich maszynek kuchennych i wyżymaczek, ostrzenie i ośadzanie noży, jak również sklejanie przedmiotów szklanych i porcelanowych i t. p. Roboty wykonywane będą starannie i po cenach przystępnych.

## Ogłoszenia drobne.

Chcę brać lekcje konwersacji niemieckiej od Niemki. Oferty sub. „konwersacja niemiecka” proszę składać w adm. „Rozwoju” d-1

Człowiek w średnim wieku, znający język rosyjski, polski i niemiecki, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” pod lit. „G. K.” 530-3-3

Do sprzedania: zakład mechaniczny, 2 tokarnie, heblarka, bormaszyna, nożyce ze sztancą i motor naftowy. Wiadomość ul. Cegielniana № 108 u gospodarza. 588-6-6

Dwóch zdolnych czeladników krawieckich znalazł stałe zajęcia u A. Kausa. Nawrot 49. 653-3-1

Fortepian dobry sprzedam tanio. Zachodnia № 11 m. 6. 647-3-1p

Freblówki z konwersacją francuską lub niemiecką i muzyką, ze świadectwami, tutejsze i zagraniczne zaraz do umieszczenia. Biuro nancyjeleńskie Radkiewicz, Nawrot № 1. 631-1-1

Fortepian do exercytowania się na go-dziun, także lekcje muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficynie. 230-d-4

Mieszkanie złożone z 5 pokoi, kuchni, wygódki, na 2 piętrze zaraz do wynajęcia. Ulica Wschodnia 39 m. 14 dom Abła. 633-3-2

Maszyna Slingera dobrze szyjąca do sprzedania. Konstantynowska 48 m. 21. 344-3-1

Nuty używane 2000 sztuk sprzedaje Ozimski. Konstantynowska 10. 609-3-3awp

Osoba starsza poszukuje zajęcia w domu prywatnym na przychodnią do szycia przy dzieciach. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 645-2-1

Przyjmuję tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38 Trzebiński. 1132-d-9

Pokój na dole do wynajęcia zaraz dla małżeństwa lub 2-ech kawalerów. Ulica Juliusza № 16 u stróża. 561-d-1

Potrzebny uczeń do ksegarń. Bliższe szczegóły w ksegarń H. Świeciłkięgo. Przejazd № 18. 646-2-1

Potrzebna korepetytorka do niemieckiego języka za średnim wynagrodzeniem. Ul. Południowa № 39 m. 9. 648-1-1

Potrzebne bardzo zdolne staniczarki zaraz na stałe. Zawacka 17, oficyna lews. 651-2-1

Potrzebna zaraz mamka. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 639-3-3

Potrzebni starsi ludzie i kolporterzy z kaucją rb. 3. Wiadomość w biurze „Dzienników” Dzielnia 20. 637-4-3

Pokój frontowy z całodziennym utrzymaniem dla inteligentnej panienci zaraz do wynajęcia. Nawrot № 1 m. 6. 601-6-6

Potrzebna zaraz zdolna panna do ubierania kapeluszy. Dzielnia 19. 627-4-3

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szezański. 441-2-3

Zaginęła karta pobytu na imię Władysława Jeske, wydana z magistratu m. Łodzi. 635-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa Nogal, wydana w Radogoszczu. 629-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Ignacego Tomckiego wydana z magistratu m. Łodzi. 636-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Wojciecha Gawryszczaka wydana z gminy Radogoszcz. 648-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Rocha Młynarskiego wydana z gminy Radogoszcz. 650-3-1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep z wyrobioną klijentelą. Wiadomość, Zakątna 19. 652-3-1

30 marca zaginęła ogarzyca, czarna, nogi i nos podpalane, mała, wabi się „Cytra”. Proszę odprowadzić na Brzezińską № 9 za wynagrodzeniem. 615-3-3



### Zarząd zakładu Kąpielowo-Zdrojowego w Ciechocinku.

Niniejszem ogłasza o otwarciu zakładu w dniu 8 (21) maja na przeciąg czasu czterech miesięcy. I szczyt sezonu trwa do 30 czerwca. II gi do 13 sierpnia i III-ci do 21 września włącznie. Wody ciechocińskie jodo-bromo-słone szeregowej są pożyteczne w cierpieniach: skrofalicznych, reumatycznych, kobiecych i innych. Zakład wydaje kąpiele: solankowe, borowinowe (błotne) kwaso-węglowe, parówki i inhalacje. Przy zakładzie jest biuro informacyjne, ułatwiające wynajmowanie mieszkań. Cerkiew, kościół, prywatne hotele, dostateczna ilość willi, wygodnie urządzone, restauracje, kawiarnie, handel wszelkimi produktami, rzeźnia pod kierunkiem lekarza weterynaryi, elektryczne oświetlenie, wodociąg, teatr (operetka), czytelnia w kurhanie i prywatne, 2 orkiestry, obszerny park, spacerki pod Tężniami, na wale ochronnym i nad Wisłą, i inne dogodności. Roczny zjazd kuracjuszy do 10,000 osób. Ci, którzy chcą się odogą Drogi Żelaznej Warszawa-Wiedeńskiej z pograniczną stacją „Aleksandrów”. Komunikacja ze wszystkimi połączonymi warszawskimi i zagranicznymi.

**Uwaga.** Zakład nie przyjmuje chorych na koklusz i rekonwalescentów po przejściu zaraźliwych chorób.

360-2-1

### KANCELARYA

## SZKOŁY MUZYCZNEJ

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rżnięte, dęte i śpiew, klasy dykcji i deklamacji, lekcje rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, poobiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacja od g. 8 do 9.

Został otwarty kurs przygotowawczy za pół ceny.

Po ukończeniu (według § 12 ust. szk. muz.) wydaje patent.

3-2

### ZARZĄD

## Drogi Żelaznej Fabryczno-Lódzkiej

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. styczniu i lutym r. b. za frachtami st. Odessa tow. № 4942 orzechy anatol., Najdiz; Odessa tow. № 6144 orzechy włoskie, H. Gerintel; Odessa tow. № 6987 kwas winny, Galperin; Wapniarka № 1182 towar lokciowy, nieczytelny; Żytomierz № 431 krzesła gięte, M. Gandelman; Piotrków № 145 rzeczy domowe, Swarc; Berlin № 71263 asbest wyrobiony, Berl Trans-Verel-Kruche; Aleksandrów № 2229 wełna wielbłądzia, Herold Kretschmer; Poniewież № 200 towar lokciowy, Todes; Homel № 2277 towar lokciowy, Król; Mińsk № 166 wyroby introligatorskie, Porszer Czernago; Libawa № 2357 papier do pisanja, Werner; Granica № 2062 wyroby miedziane, Rajcher et C-o; Kielce № 4671 wata, Moszenberg; Moskwa tow. № 7747 odpadki sukienne, Nimalajew; Moskwa tow. № 5736 towar jedwabny, Br. Popow; Warszawa miasto № 50414 ramy drewniane, Wildenberg; Warszawa № 50417 próbki, Kulik-Kaplan; Warszawa miasto № 49634, 49737 przedza wełniana, Balbinder; Warszawa miasto № 49698 regulatory stare, Kaplan; Warszawa miasto № 49392 części maszyn, Kutasek; Chelm № 1894 towar lokciowy, Rogacz; Warszawa W. posp. № 1382 książki, Lubenfeld; Warszawa posp. W. № 1415 naklejki do chleba, Krajewski; Warszawa W. № 1789 beczki próżne, W. Dobrzański; Warszawa W. № 3998 szpulki drewniane, Zilberberg; Warszawa W. № 3744 galanteria, Grauman; Warszawa W. № 4772 papier, S. Kenigsztejn; Warszawa W. № 4479 kasa ogniotrwała, S. Baumgart; Warszawa W. № 4316 towar lokciowy, S. Grinberg; Warszawa W. № 4359 amoniak, Akcyjne Towarzystwo; Warszawa W. № 4028 wino, Koszelew; Warszawa W. № 4095 lampy, Bernsztejn; Jewlach № 178 orzechy ruskie, Rozenberg; Baku towar. № 441 oliwa do maszyn, Mamakonianc-Nowiński; Rostów № 57452 wyroby drewniane, W. Lizdwo; Michajłow № 88 koronki, I. Potanow; Białystok № 1456 towar skórzany, Rabinowicz; Grodno № 560 wyroby bawelniane, Wajss; Klincy № 687 sukno, Sapożkow; Wiatka № 1102 próbki towarów lokciowych, Dubejnow; Charków m. № 1156, 951 towar lokciowy, Czerwiński; Białystok № 1619 wyroby wełniane, Piwowarow; Archangielsk № 192 towar wełniany, Burenkow; Białystok № 23732 odpadki sukienne, Horowski; Białystok № 713 wełna sztuczna, Bubrik; Białystok № 1430 odpadki bawelniane, Sloniński; Białystok № 1536 przętza wełniana, Rozenthal; Winnica № 3885 odpadki sukienne, M. Upiter.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. drog żelaznych.

## Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia

### J. THOMASA

ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30

830 r-8

pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty.

Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, pluszo, jedwabie, aksamity, frunki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czyści i farbuje bez potrzeby prucia garderoby. Dekatyzacja materiałów dla panów krakców. Zupelna gwarancja trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.

### Patenty na wynalazki

Wyrażli sprzedaje we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne J. Brandt i G. W. Nawrocki. Właściciele firmy: A. Mühle i S. W. A. W. FRYDERYKOWSKA w BERLINIE, Złotech. 48

## „KONGRES”

Najlepsze papierosy

w cenie

100 sztuk 60 kop.

10 sztuk 6 kop.

I. L. SZERESZEWSKIEGO.

!!! Jedynie prawdziwie dobre środki !!!

Plamo-Wywiabiacz

do wywabiania wszelkich plam ze wszystkich

Materiałów.

CENA:

w ołówkach po 10 kop.

w mydełkach po 20 kop.

„Eviva”

PROSZEK

do czyszczenia metali cieżkich:

srebro, złoto, platina, miedź itp.

CENA:

Torebki 5 kop.

Dostać można wszędzie.

184-8-8

Reprezentacja i sprzedaż główna

W. Kwieciński, w Warszawie, Mokotowska 16.

## M. Sprzączkowski

Łódź,

Piotrkowska 50.

Hurtowy i Detaliczny

## SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

## Piotr Orłow

Poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Koniaki kuracyjne, oraz likiery krajowe i zagraniczne. — Nadto poleca świeży

## KAWIOR ASTRACHAŃSKI

r-21

grubo ziarnisty bez soli, Sery: Szwajcarski, Roquefort, Brie, Camembe i inne. Łososz szwedzki, Sigi, Sielawy, Szproty, Sardynki, tudzież inne towary kolonialne i delikatesy.



Do pracowni

Wł. Janiszewskiej

potrzebne zdolne

Staniczarki, spódniczarki i podręczne.

Ul. Przejazd № 16, I-sze piętro od frontu, naprz. placu «Cyklistów.»

Potrzebny zaraz

## OGRODNIK

dzierzawca

żonaty, bez kapitału. Wymagane świadectwa. Adres i świadectwa proszę złożyć w mleczarni Ziemińskiej. Dzielni 50. Zarząd dóbr Puczniew. 408-3-3

## Potrzebne

zdolne staniczarki, spódniczarki i podręczne. Piotrkowska 7, m. 9.

409-3-2

## Nowość.

Wydaje się na miasto na zamówienia:

Zupa 10 kop., sztuka mięsa 10 kop., pierogi z mięsa 10 kop., kotlet cielęcy 15 kop., bity kotlet 25 kop., befszyk z polędwicy 30 kop., kartofle 5 k. i kompot 10 k. Nawrot 8 m. 27.



Dobre i ładne

kapelusze męskie

sprzedaje

A. Marszał.

Łódź, Piotrkowska 123.

Zakład Gimnastyczny i Lekcje Fechtunku

Surowieckiego

Mikołajewska № 29.

568-334